



najtis ze Stokliszek na wik. do Merecza, ks. Roch Giełżunas na mansyonarza do Żyrmun, ks. Stanisław Filmanowicz z Grodna na wik. do Słonima.

## Rozporządzenia rządowe.

### Więzienie księży.

Ministryum spraw wewnętrznych wyjaśniło, że księża, skazani administracyjnie na areszt, winni odsiadywać karę nie w klasztorach, jak dotąd, lecz w więzieniach ogólnych, w celach osobnych.

### Wyjaśnienie o ważności ślubów.

W ostatnich latach ministryum spraw wewnętrznych jako też ministryum spraw zagranicznych napotykały nieraz potrzebę wyjaśnienia prawnego, czy śluby lub rozwody, dokonywane zagranicą nad poddanymi rosyjskimi bez zachowania rosyjskich form prawnych, są ważne. Obecnie ministryum spraw zagranicznych po porozumieniu się z ministryum spraw wewnętrznych rozesało misyom rosyjskim zagranicą wyjaśnienie, że tylko takie śluby lub rozwody rząd rosyjski uznaje za ważne, które dokonane zostały według obrządku religijnego, chociażby bez zatwierdzenia władz świeckich.

## DZIAŁ NIEURZĘDOWY.

X. Ignacy Rosołowski. (2)

### O cmentarzach i grzebaniu zmarłych

#### IV.

Gdy prześladowania ustały, pokój nastąpił i Kościół Chrystusowy wyszedł z katakumb, zaczęto wznosić świątynie na cmentarzach; a gdy gdzieindziej powstawały domy Boże, przenoszono tam relikwie męczenników. Zwyczaj grzebania ciał zmarłych w pobliżu grobów męczenników pozostał; w podziemiach kościelnych składano zwłoki osób znaczniejszych: monarchów, biskupów, fundatorów; wszyscy wierni grzebią się przy kościele. Wkoło kościoła, w dziedzińcu przed nim położonym, lub ogrodzeniu, jakie go otacza, powstają cmentarze, aby krewni i blizcy, zgro-

madzając się na nabożeństwo, mieli przed oczyma groby swoich ojców i blizkich, za nich się modlili i na swój koniec wspominali.

Kościół, poświęcając miejsce, przeznaczone na grzebanie swych wiernych, chciał, aby one były w pobliżu świątyń, tak jak pierwsze cmentarze chrześcijańskie; ustanawia więc, aby umarli grzebani byli na jednym miejscu przy świątyni, by móż czuwać nad zgasłymi pokoleniami, jak czuwa matka nad kolebką uspiętego dziecka.

Tym sposobem przy kościołach parafialnych powstawały cmentarze, zwane *atria ecclesiae*. Przysługiwało im prawo ucieczki, *asyli*, również jak kościołom. Starożytny ten i święty zwyczaj, aby cmentarz stanowił jedno z kościołem, t. j. był tuż przy kościele, zachował się w niektórych krajach<sup>1)</sup> aż do czasów dzisiejszych.

Od połowy XVIII w. ze względów zdrowotnych prawo cywilne zabrania grzebać zmarłych w miastach i miejscach zamieszkałych, a obowiązuje zakładać cmentarze poza miastem i wsiami. Stąd przed stu laty powstają cmentarze, oddzielone od parafialnych kościołów; nie przestają jednak być uważane za jedną całość z kościołem. Właściwą jest rzeczą, aby przynajmniej były tam wznoszone kaplice, jak to zrazu i miało miejsce na cmentarzach, oddzielnie zakładanych, aby w ten sposób została zachowaną tradycya cmentarzy chrześcijańskich.

Cmentarz grzebalny należy do miejsc świętych, stanowi własność kościoła i ze szczególniejszymi obrzędami bywa poświęcany dla przyjęcia zwłok wiernych zmarłych. «I. Inter loca sacra pertinet etiam coemeterium, quod est locus auctoritate Ordinarii pro ecclesiastica fidelium sepultura deputatus.. II. Locus sacer seu coemeterium omnino jurisdictioni Ecclesiae subest, iis solis rationibus exceptis, quae ad sanitatem publicam, seu etiam ad modum rectae constructionis spectant. Ratio prioris est,

<sup>1)</sup> W Tyrolu i w Szwajcaryi kościoły parafialne wiejskie wspólnie z cmentarzami znajdują się w jednym ogrodzeniu.

quia: 1. coemeterium est locus sacer specialibus Ecclesiae ritibus benedictus, ad recipienda fidelium corpora, usque dum ad vitam resurgant aeternam. 2. Coemeterium non est locus publicus, omnibus indiscriminatim destinatus, veluti viae publicae, flumina, portus etc. Idcirco coemeteria non pertinent ad bona publica, omnibus communia, sed sunt addicta dominio et dispositioni ecclesiae, id quod tam ex eorum sacra benedictione, quam ex speciali fine religioso, cui inserviunt, manifeste sequitur. Proinde Ecclesia jus habet tum constituendi sibi exclusive (sc. cum exclusione acatholicorum) coemeteria, tum propria auctoritate iudicandi, quinam in suo coemeterio sepultura ecclesiastica sint donandi, quinam vero ea privandi»<sup>1)</sup>... Kościół tu się tłumaczy zasadą: *quibus non communicavimus vivis, nec communicemus defunctis*.

Tam zaś, gdzie są cmentarze wspólne, według Aichnera, «graviter iniungitur parochis, ut in locis, quibus separatum pro acatholicis coemeterium haud extat, in coemeterio catholico pars quaedam separari atque muro vel sepe distingui debeat, in qua corpora eorum, quibus sepultura ecclesiastica deneganda est, humari possint... Caetera vero communionis ecclesiasticae signa, in funeribus catholicorum consueta, extraneis Ecclesia non potest concedere. Coemeteria muro circumdari, signo crucifixi instrui ac decenter et pie quoad omnia servari oportet. Ob loci reverentiam non est permittendum, ut opera profana ibidem exerceantur»<sup>2)</sup>.

Na takich cmentarzach, jako miejscu poświęconem, mogą być grzebani wszyscy wierni katolicy, którzy w łączności z Kościołem skończyli swą ziemską wędrówkę i zeszedli z tego świata, jako wierni jego synowie. Natomiast nie mogą być tam grzebani ci, którzy za życia żadnych, albo prawie żadnych nie mieli z nim stosunków. O prawie, dotyczącem pogrzebów chrześcijańskich, mieliśmy artykuł ks. K. Lubiańca w pierwszym roczniku *Dwutygodnika Dyecezalnego*;

do tego więc artykułu odsyłamy Czytelnika.

#### V.

Przodkowie nasi, po nawróceniu się na wiarę chrześcijańską, zastosowali się w grzebaniu zmarłych do powszechnego podówczas zwyczaju i prawa w chrześcijaństwie. Ciała zmarłych grzebano pod kościołem lub na przyległych cmentarzach, kościoł otaczających. Niełatwo jednak zostały zaniechane dawne zwyczaje zwłaszcza na Litwie i Rusi, gdzie długo grzebano zmarłych w polach i lasach (uroczyiska, kurhany, mogilnik i t. p.); przytem spełniano na pogrzebach rozmaite praktyki, pozostałe z czasów pogańskich, przeciwko którym synody stanowczo powstawały. (Patrz. *Acta Synodi Vilnen. sub ep. Supieha* 1679 r., *Synodus dioeccesana Vilnensis* 1744 r.

Jerzy Tyszkiewicz, bp. żmudzki, na synodzie 1636 r. mówi: «Uważamy za bardzo niestosowne, aby synowie religii chrześcijańskiej, zwyczajem pogan lub heretyków, grzebali ciała zmarłych w polu. Dlatego polecamy Proboszczom naszym, iżby wszelkiej dokładali usilności, w celu wykorzenia i zniesienia tego zwyczaju, niegodnego imienia chrześcijańskiego, czuwając nad tem i radząc, aby ciała zmarłych nie gdzieindziej, jak na łonie Matki Kościoła, gdzie za życia wykarmione zostały, składane były. Co by łatwiej do skutku przywieść, niechaj często ludowi okazują, ile pomocy mają zmarli, gdy są grzebani tam, gdzie modlitwy i ofiary Mszy św. odprawiają się tak za żywych, jak umarłych, aby od grzechów rozwiązani byli. Potem ogłoszą im odpust, powagą synodu prowincjonalnego udzielony. Tymże Proboszczom i wszelkim Kapłanom naszej dyecezyi zakazujemy takich pogrzebów poza kościołem odprawiać, a tem więcej miewać na nich mowy, lub jakie ceremonie kościelne odprawiać, pod karą ciężką<sup>1)</sup>». Tenże zakaz ponawia w r. 1752 Ant. Tyszkiewicz, bp. żmudzki.

Oczywiście te zakazy dotyczą miejsc nie poświęconych, gdzie się mogły odbywać

<sup>1)</sup> Aichner, *Comp. Jur. Eccles.* Pars spec. lib. II § 205.

<sup>2)</sup> Ibid.

<sup>1)</sup> Encykl. Kościeln. t. 3.

resztki praktyk pogańskich, o których wykorzystanie pasterzom dyecezalnym głównie chodziło<sup>1)</sup>, oraz aby nakłonić wiernych do zachowania zwyczaju i praktyki Kościoła powszechnego.

Uszanowanie dla ciał, które były przybytkiem Ducha św. i взгляд na przyszłe zmartwychwstanie wymaga, aby cmentarze w należnym były poszanowaniu, jako miejsca święte (po włosku *il campo santo*).

Zabrania się na cmentarzach paszenia bydła: «*Coemeterium sit septum et clausum, ne brutorum incursionibus pateat, nullaeque sint in eo immunditiae, lignorumve strues, aut cementorum acervi; sed et frutices ac urticae, si quae excreverint, succidantur, arbores tamen ob tuendam a circumvicinis incendiis ecclesiam sini et plantari poterunt, dummodo luminibus templi propinquitate sua non officiant*<sup>2)</sup>».

Synody nakazują ogrodzenie cmentarza, czy to murem, czy drewnianym parkanem, lub okopanie rowem (Synod Gniezn. 1512 r.). Synod Chełmski z r. 1583 chce mieć w bramie pod nogami kratę żelazną lub drewnianą, któraby położona nad dołem wykopanym broniła wejścia zwierzętom. Bp. wileński Brzostowski mówi, że gdzie cmentarz nie ma ogrodzenia i zamknięcia, któreby broniły wstępu psom i innym zwierzętom, ma przez to samo podlegać interdykowi: «*Coemeteria quoties undequaque ita septa et clausa non fuerint, ut illa ingredi non possint canes, animalia immunda caeteraque quadrupedia carnivora, interdicto ecclesiastico subiacent eo ipso*<sup>3)</sup>». Synod Kijowski r. 1762 zakazuje jeździć przez cmentarz, odbywać na nim targi, rozwieszać suknie i bieliznę.

Niewolno zamieniać cmentarzy na ogrody warzywne lub owocowe. Zasadzanie drzewami należy do ozdoby jak również pielęgnowanie kwiatów i ozdabianie niemi grobów<sup>4)</sup>. (C. d. n.).

<sup>1)</sup> Na tle tych praktyk i obrządków osnute *Dziady* Mickiewicza.

<sup>2)</sup> *Epistola pastoralis Bernardi Maciejowski Card. Archiep. Gnesnen. Vilnae 1669 an.*

<sup>3)</sup> *Epistola pastoralis Brzostowski Episc. Vlnensis 1710 an.*

<sup>4)</sup> Nowowiejski, *Ceremoniał paraf. t. 2.*

## Kartka z dziejów naszych.

Zbyt często przygodni historycy doby najnowszej u nas, mówiąc o chrzcie Litwy i pierwotnej organizacyi biskupstwa wileńskiego, płaczą pojęcia szczupłego względnie obszaru Litwy etnograficznej z «Wielkiem Księstwem Litewskiem», które, wybiegając daleko na wschód i południe—po Smoleńsk i Krym, tem samem ze względu na liczebny skład swej różnobarwnej ludności nie było, ściśle mówiąc, litewskiem.

Również pamiętać należy, że w skład dyecezyi wileńskiej od jej powstania wchodziły tylko nieznaczne obszary litewskie; olbrzymia większość terytoriów, należących do jurysdykcyi biskupa wileńskiego, była zaludniona przez białorusinów, łotyszów i polaków.

I trwało w tych granicach biskupstwo wileńskie aż do upadku Polski.

Leżą przedemną rubrycelle z przed stu laty, które dają nam nieco ciekawych danych o granicach dyecezyi za czasów b-pa Massalskiego, oraz nieco statystyki ludności katolickiej z owych czasów w dyecezyi wileńskiej.

Podajemy tu ciekawe dla nas dane według sumaryuszy dziekanów z lat 1783, 1786, 1788.

W roku 1783 na całość biskupstwa wileńskiego składały się następujące dekanaty: Wileński, Pobojski, Oszmiański, Świrski, Lidzki, Raduński, Wiłkomirski, Kupiski, Braśławski, Trocki, Symneński, Grodzieński, Kowieński, Olwicki, Połocki, Nowogródzki, Słonimski, Różański, Wołkowyski, Miński, Radczkowski, Bobróyski, Augustowski, Knyszyński, Witebski, Orszański.

Na tym obszarze mieszkało w 1783 roku 882,377 katolików łącznie. Sumaryusz dziekanów podaje szczegóły: urodziło się — mężczyźni 19,892, «białogłów» 17,355, przystępowało do Sakramentów — 648,577 osób dorosłych, zaślubin było 12,741, zmarło 24,183 osoby. Uczącej się młodzieży (studentów) naliczano, szlachty — 1207, mieszczan 1024, chłopów 1495.

Samaryusz z roku 1786 wykazuje: urodzin «płci męskiej» 20,691, »niewieściej» 20,161, «capaces sacramentorum» — 651, 379, małoletnich 235,265, zaślubin — 9,083, umarłych—78,506, «studenci»: szlachta 1047, mieszczenie 1091, chłopci 1096; szpitale: dziady — 812, baby — 1255.

Raporty dziekanów do sumaryusza na rok 1788, załączone do rubryceli z roku 1790, dają nam najbardziej szczegółowe wiadomości; wykazuje on: urodzin—płci «męskiej»—22,886, niewieściej—19,605. Małoletni «męskiej» — 138,270, niewieściej,— 133665. Dorosli—męskiej 372,708, niewieściej — 353,380,—razem 998,023. Zaślubin 9,483, umarło męsk. 14,407, niew.— 13,259. «Studenci»: szlachta 1449, mieszczenie 1314, chłopci — 1700. Ubodzy: dziady 3879, baby 4226. Unicci 390,563, *dyzunicy* 21,621, dysydenci 8338, tatarzy 4779, żydzi 163,806.

Nieco potem — w roku 1810 dyecezya wileńska znacznie odmienny ma wygląd. W skład jej wchodzi dekanaty: Abelski, Brasławski, Brzeski, Kowieński, Kurlandzki, Grodzieński, Kobryński, Kupiski, Lidzki, Nowogródzki, Oszmiański, Pobojski, Prużański, Semigalski, Słonimski, Zawilejski, Trocki, Upicki, Wileński, Wilkomierski, Wiszniewski, Wołkowyski.

Kapłanów świeckich w tym czasie posiadała dyecezya wileńska 580, a poza nimi liczny kler zakonny w obu obrządkach. W lat dziesięć liczba kleru świeckiego zmniejszyła się do 488 osób.

W roku 1835 na biskupstwo wileńskie składały się dekanaty: Wileński w mieście Wileński w powiecie, Abelski, Brasławski, Kowieński, Kupiski, Oszmiański, Pobojski, Święciański, Świrski, Trocki, Upicki, Wilkomierski, Wiszniewski w gub. wileńskiej; Grodzieński, Brzeski, Kobryński, Lidzki, Nowogródzki, Prużański, Raduński, Słonimski, Stołowski, Wołkowyski w gub. grodzieńskiej — i Semigalski i Kurlandzki w Kurlandyi.—Kapłanów świeckich miała wtedy dyecezya 580 osób.

Po nowym podziale kanonicznym dyecezyi w roku 1849, biskupstwo wileńskie zostało w granicach obecnych gub. wileńskiej i grodzieńskiej z dekanatami: Gied-

rojckim, Trockim, Mereckim, Jeźnieńskim, Oszmiańskim, Wiszniewskim, Święciańskim, Swirskim, Lidzkim, Raduńskim, Wilejskim, Nadwilejskim, Dziśnieńskim, Wileńskim w powiecie i miastem Wilnem, Grodzieńskim, Wołkowyskim, Słonimskim, Kobryńskim, Prużańskim, Brzeskim, Białostockim, Sokólskim, Bielskim.

W roku 1863 dyecezya miała granice, te same, kapłanów 616, — kościołów parafjalnych 300, wiernych 891,914.

W roku 1870 *przyłączono* Mińsk.

Wiernych wtedy dyecezya nasza posiadała, 1,173,001, — kapłanów dla obu dyecezyi 628, a kleryków w seminaryum tylko — 15. W roku 1875 liczba kleryków podniosła się do 38, a liczba kapłanów, wskutek znanych dobrze nam przyczyn, spadła do 507. I tak dalej topniał zastraszająco zastęp kapłanów aż do przyjazdu b-pa Hryniewickiego, który w dyecezyi wileńskiej w roku 1885 posiadał 1,130,082 dusz wiernych, a kapłanów tylko 350, — a w tej liczbie starcy, chorzy, niezdolni do pracy i resztki zakonników.

Od czasów b-pa Hryniewickiego zwołna stan dyecezyi zaczął się podnosić, lecz nawet dziś nie możemy go nazwać normalnym, dla braku kapłanów i zakonników. W ubiegłym roku 1912 *na półtora miliona* katolików w dyecezyi wileńskiej mieliśmy, według rubryceli, tylko 492 kapłanów, w rzeczywistości, jeżeli odstawimy z tego rachunku starych, chorych i tych, co są karani przez władze świeckie, na niwie duszpasterstwa pracowało o wiele mniej.

Stosunek narodowościowy obecnie, po przeprowadzeniu statystyki przez proboszczów w dekanatach litewskich, w ten sposób się przedstawia: z półtora miliona wiernych za językiem litewskim opowiedziało się 200,012 katolików, wszyscy pozostali pragną polskich śpiewów i kazań po polsku.

*Ks. Kanut Matyno.*

## VARIA.

### O upomnieniu braterskiem.

Stosunki towarzyskie księży między sobą są naogół u nas dobre. Proboszczowie-sąsiedzi od-

wiedząc się wzajemnie od czasu do czasu, pomagają jedni drugim w pracy; również współzycie proboszcza i wikaryusza jest przeważnie zgodne. I z radością patrzy się na to.

Lecz przy tej zgodzie o jednej rzeczy ciągle i jakby z rozmysłem zapominamy, t. j. o *upomnieniu braterskim*, które tak często nam i Kościołowi może oddać nieocenione usługi. Miła jest zgoda między nami, ale miłszą będzie ona wtedy, gdy szukać w niej będziemy nie tylko przyjemności własnej, ale i większej chwały Bożej. — Zdarza się, że ktoś z nas nie spełnia swych obowiązków tak, jakby należało. Przysłowie mówi: «Wiedzą sąsiedzi, jak kto siedzi», i prawda. Najczęściej wiemy, co się dzieje w parafii sąsiedniej i to nawet pomimo woli, przy całej naszej obojętności na sprawy cudze. Jeden proboszcz całymi tygodniami nie jest w swojej parafii i ludzie umierają bez spowiedzi, inny często daje folgę swemu zbyt porywczemu charakterowi, łąje, gromi biednych parafian czy trzeba, czy nie trzeba; ludzie go się boją jak ognia, i połowa parafii spowiada się świętokradzko ze strachu, albo ucieka do innych kościołów i t. p. I sąsiedzi o tem doskonale wiedzą, zgodnie potępiają takie postępowanie, często o tem mówią tam nawet, gdzie tego mówić nie trzeba, ale nigdy ani słówka temu, komu należy. Dlaczego, pytam? — A bo to jedni uważają za niewłaściwe wtrącać się w sprawy obce, a drudzy nie chcą się narażać. I pierwsza i druga wymówka jest godna potępienia. To przecie nie jest obca sprawa — to sprawa naszej Matki Kościoła. Jeżeli prawdziwie tę Matkę kochamy, to chyba nie możemy obojętnem okiem patrzeć, gdy Jej się krzywdza dzieje.

Następnie, próżna obawa narażenia się. Sądzę, że żaden kapłan rozumny nie poczyta za złe zwrócenia jego uwagi na tę lub inną niewłaściwość. Owszem, często będzie nawet wdzięczny, bo może on sam nie spostrzegł się w tem, co czynił. A gdyby się ktoś i obraził, to trudno, prawda czasami oczy kole. Muszę tutaj się zastrzedz, że daleki jestem od myśli jakiegoś szpiegostwa czy kontroli wzajemnej, albo korzystania z czyichś wad, żeby mu zaszkodzić; nic podobnego; takie postępowanie uważam za nieszlachetne i niegodne człowieka uczciwego. Ale gdy mówię o upomnieniu braterskim, to o takim, co wypływa z miłości Boga i brata kapłana.

*Ks. Robak.*

### Jeszcze w sprawie cmentarzy wiejskich.

Rzeczywiście, poważna to sprawa zapisanie regularne metryki, ale czy regularność ze strony interesujących i obawa odpowiedzialności za prawidłowość aktów metrycznych ma służyć za podstawę do zniszczenia cmentarzy, do których lud przywykł od wieków i władze tolerują?

Niedbały ojciec będzie umiał pogrzebać swe dziecko i na parafialnym wiejskim cmentarzu, bez zapisania aktu zejścia. To on się śpieszy, to późni, to z żalu stracił pamięć, a bywa, że i zapisujący winien niedbalstwa lub nieuwagi. Są to przyczyny pojedyncze, jak i ten, kiedy to ojciec prosił o zapisanie aktu zejścia syna żyjącego. Zawsze proboszcz wiejski wiedzieć ma, u kogo on sam, lub jego wikary był z Panem Bogiem, a więc ma możność wyrobienia pojęcia o zgonie parafianina, lub uczciwi sąsiedzi go ostrzegą.

Zresztą, tak ks. ks. proboszczowie, jak inne urzędy są narażone na wybryki jednostek; — i po zakryciu cmentarzy wioskowych proboszcz czuć musi, aby się nie stał ofiarą osobnika złej woli.

A co trzeba znieść lub zakryć, jeżeli ten lub ów mylnie podyktuje metrykę chrzestną, albo polowanie zarządca trzeba dla złowienia świadków, a i młodego, do zapisania egzaminu przedślubnego? Gospodarz wmawia księdzu, aby się śpieszył, bo chory umiera. Zanim proboszcz wziął futro i przyszedł do kościoła, furman spotkał znajomego i znikł a ksiądz czekać musi, aż go wyszukają: niedbała jednostka, jakaż rada na to?

Nietylko proboszcz, ale różne urzędy, wymagania służbowe, zarobkowe, różne sprawy i interesy zmuszają wiernych, aby w porę i regularnie zapisywali metryki. Jeżeli więc w parafii «Simplexa» często zapisują nie w porę, to nie wina wielkiej ilości cmentarzy w parafii, ale jakichś specyficznych warunków. Trudno więc dla nich żądać od wiernych lub władzy zniesienia wioskowych cmentarzy; lud nieprzygotowanych do tego, oburzać i gniewać, a władzę obarczać staraniami, któreby może niezbyt chętnie były przyjęte lub nawet źle zrozumiane i wyzyskane.

Specyficzne warunki, powstrzymujące wiernych od notowania swych umarłych, mogą być rozmaite, a mieszkające czy to w pojęciach i zwyczajach wiernych, czy też w warunkach zapisywania tych metryk.

W parafii przy jednym cmentarzu wierni suto za pogrzeb opłaci, a od zapisania metryki często gęsto się uchylili; organista i proboszcz łapią go później i proszą, aby był łaskaw zapisać metrykę. Z usunięciem przyczyny, zniechęcającej wiernych do zapisywania metryk (a był to członek rodziny poprzedniego proboszcz, bez potrzeby wtrącający się w każdą sprawę, gdzie szło o pieniądze), wierni sami pilnowali zapisywania swych metryk.

Że ogół cmentarzy wiejskich na Litwie, nawet parafialnych, jest obrazem ostatniej nędzy i najwyższego nieposzanowania dla ciał zmarłych, miejsc poświęconych, jakimi mają być cmentarze, i dla ducha Kościoła, co ma kierować i dozorować tych cmentarzy, o tem nikt nie wątpi, a gdyby kto wątpił, to pierwszy widziany cmentarz wątpliwość rozproszy.

Przy każdym kościele jest cmentarz, na którym grzebie się cała lub część parafii. Utrzymanie tego cmentarza jest wzorem dla reszty cmentarzy. Niechaj ten będzie w porządku, to i reszta cmentarzy gładko się uporządkuje.

A jeżeli nie dadzą się one uporządkować?

To już nie ilość, ale inne jakieś powody stoją na przeszkodzie i przymus, polegający na zakryciu wioskowych cmentarzy, nic tutaj nie pomoże. Są w diecezji parafie, gdzie wierni przenieśli grzebanie zmarłych do jednego cmentarza, a jednakże i wioskowe cmentarze są zniszczone i zaniedbane, i parafialny nie lepiej się przedstawia.

Rada na kłopot «Simplexa» znajdzie się nie w mechanicznym zmuszaniu, do czego należy dołączyć i przemówienia z ambony, wzbudzające w ludzie podejrzenia, że tutaj idzie o «dochód z podzwonnego», a w poszukaniu sposobu zmiany warunków w duchu kapłańskim, jaki iuż z charakteru kapłańskiego ożywia «Simplexa».

Trzeba oddać słuszną, że artykuły ks. ks. Wierzbowskiego i Simplexa właściwie są wyrazem tego przekonania, że gdyby cmentarz był jeden w parafii, to można byłoby go utrzymać w stanie przyzwoitem, zachęcić i nauczyć wiernych poszanowania cmentarzy, wpłynąć na urządzenie kościelnych pogrzebów, usunąć niewłaściwości z ostatnich, no i uregulować zapisywanie metryk.

Tak postawiona sprawa wywołać może odgłosy i zachęcić kapłanów do jej omówienia.

Nie idzie już o niedbalstwo lub oszukaństwo jednostek, a o samą zasadę chrześcijańskich pogrzebów i o miejsca święte.

Jakaż rada, aby cmentarze wróciły do stanu, odpowiadajacemu wymaganiom miejsca świętego?

Właściwość miejsca świętego określa Kościół. Kościół rządzi się własnym duchem, bez względu na złą wolę lub niedbalstwo jednostek lub społeczeństw, — duchem, wziętym z ducha swego Założyciela i Oblubieńca—duchem jedności miłości, poświęcenia i roztropności.

Należy więc wskazać duch Kościoła w sprawie pogrzebów, prawa jego w urządzeniu pogrzebów i miejsc pogrzebowych; wskazać praktykę wiernych i praktykę księży proboszczów, wskazać środki do usunięcia złej woli lub lekceważenia, czy wadliwej i niewłaściwej praktyki, obowiązek i zachętę do wprowadzenia praktyki, odpowiednej duchowi i prawu Kościoła.

A stąd już wyłoni się sprawa wioskowych cmentarzy i wyjaśni możliwość utrzymania lub zniesienia ich bez musu mechanicznego, a na zasadzie przekonania, mającego swe źródło i oparcie nie w pewnych niedogodnościach, jakich doznaje proboszcz w zapisywaniu metryk lub utrzymaniu cmentarzy w porządku, ale w nauce Kościoła o poszanowaniu miejsc świętych i ciał zmarłych chrześcijan, jako też nabożeństw i obrzędów kościelnych.

W istocie mamy cmentarze wioskowe poświęcone, dobrze utrzymane, gdzie ksiądz nawet bywa zapraszany na pogrzeb — czy i te mają być skazane na zagładę?

Władza wyda rozporządzenie ogólne, a więc pewna ilość wiernych będzie pokrzywdzoną, szczególnie, jeżeli cmentarz regularny jest związany z jaką drogą pamiątką — kościół, kaplica; — a jeżeli zrobi się wyjątki, to owo rozporządzenie celu nie dopnie, ponieważ zainteresowani starać się będą, aby ich cmentarz był wyjątkiem.

W duchu więc i prawach Kościoła, dotyczących wogóle pogrzebów chrześcijańskich i miejsc pogrzebowych, należy szukać rady na zło omawiane, a wierni, przekonani o potrzebie jedności i porządku, chętnie usuną nadużycia, według uwagi, jak to ma miejsce w niektórych parafiach, przeniosą się na jeden cmentarz, utrzymają go w porządku, chętnie opłacą podzwonne i zapiszą regularnie metrykę.

Wątpliwość, jeżeli jaka pozostania, rozproszy uwaga, że w sprawie tej potrzebne moralne odrodzenie wiernych, a w tym razie i władza udzieli poparcia i pomocy i Duch św. pośpieszy,

aby sprawę wiary i obyczajów wesprzeć, a co do wiasnych sił, to Paweł św. mówi *Omnia possum in eo, qui me confortat* (Philip. 4, 12.).

*Ks. Tomasz.*

### W sprawie wychodźców.

Hasło, dane przez Stolicę Apostolską dla dyecezy włoskich, dla zaopiekowania się tymi, którzy dla kawałka chleba opuszczają muszą rodzinne miejsca, zostało postyszone wszędzie. Poczucie potrzeby opieki duchownej nad wychodźcami pobudziło w wielu miejscach duchowieństwo do zakładania towarzystw, poświęconych tej sprawie. W Płocku powstało *Towarzystwo opieki nad robotnikami*, mieszkającymi w guberniach Królestwa Polskiego i wychodzącymi zagranicę lub do Cesarstwa. Towarzystwo to w celu ułatwienia duchowieństwu udzielania sezonowcom, udającym się do Niemiec, informacji i pomocy moralnej, zebrało bezpośrednio od Ordynaryatów Biskupich Niemieckich informacje o księżach, władających językiem polskim w prowincjach Państwa Niemieckiego. Lista księży, mówiących po polsku, została przesłana do wszystkich niemal Redakcyi pism ludowych, a przez niektóre z nich została umieszczoną. Informacji wszelkich udziela Biuro Centralne, mieszczące się w Płocku ( Adres: Dyrektor Biura Centralnego W-ny Rejent Jerzy Szeligowski w Płocku).

Drugie także towarzystwo powstało w Poznaniu. Ustawa tej drugiej instytucji głosi: «§ 1. Zadaniem Towarzystwa jest zorganizowanie opieki moralnej i materyalnej nad polskimi robotnikami sezonowymi, pracującymi w obrębie Rzeszy Niemieckiej. — Siedzibą Towarzystwa jest Poznań. — § 2. W tym celu Towarzystwo: a) utrzymuje sekretaryat jeneralny dla spraw wychodźstwa sezonowego, b) zakłada biura pośrednictwa pracy, c) utrzymuje sekretaryaty oraz biura porady prawnej, d) szerzy dobre pisma i książki między wychodźcami, e) bada warunki ich pracy, oraz położenie w rozmaitych miejscowościach, a zdobyte wiadomości i doświadczenia podaje do publicznej wiadomości.»<sup>1)</sup>

Towarzystwo to wydało następującą odezwę do robotników: «Kochani Bracia! Pod koniec zeszłego roku założono w Poznaniu **Towarzystwo**

**Opieki nad wychodźcami sezonowymi**, do których Wy przede wszystkim należycie. Wy najlepiej wiecie, jak Was wyyskują nieraz niesumienni ludzie, jaka Wam nieraz dzieje się krzywda. **Was bronić i otaczać opieką**, Wam dopomagać i służyć radą uczciwą — oto **zadanie naszego Towarzystwa**. Jesteśmy przekonani, że zawsze wiernie obowiązki swoje względem chlebodawców wypełniać będziecie, że będziecie unikali wszelkiego oporu i nieposłuszeństwa. Gdyby zaś Wam się rzeczywiście krzywda działa ze strony chlebodawców, urzędników lub przodowników, **możecie się zgłosić po bezpłatną poradę do tych biur i sekretaryatów**, które poniżej są wymienione, lub wprost do **głównego biura w Poznaniu** (Św. Wojciech 13)... Wychodźcy sezonowi, którym dział będzie się krzywda, mogą się zgłaszać do następujących biur i sekretaryatów przyczem zwracamy na to uwagę, że każdy powinien się zgłaszać do tego biura, które najbliższe jest tej miejscowości, w której pracuje».

Podajemy tu szereg takich sekretaryatów w rozmaitych miejscowościach:

#### I.

#### **Sekretaryat w Lipsku (Leipzig-Plagwitz)**

**Merseburgerstr. 36,**

kierownik p. *Wujek*.

#### **Sekretaryat w Berlinie.**

Kierownik p. *Leon Barciszewski*.

**Berlin № 39. Fennstr. 8.**

#### II.

#### **Biura i sekretaryaty porady prawnej**

#### **„Zjednoczenia Zawodowego Polskiego“:**

W *Katowicach*. Biuro «Zjednoczenia Zawodowego Polskiego» przy ulicy Beaty 23. — W *Królewskiej Hucie*. Biuro «Zjednoczenia Zawodowego Polskiego» ulica Gütlerstrasse 2. — W *Bytomiu*. Sekretaryat «Zjednoczenia Zawodowego Polskiego» ul. przy rynku (Städtische Aue). — W *Zabrze*. Sekretaryat «Zjednoczenia Zawodowego Polskiego» ul. Barbary 22. — W *Poznaniu*. Biuro «Zjednoczenia Zawodowego Polskiego» plac Wilhelmowski 17. — W *Toruniu*. Sekretaryat «Zjednoczenia Zawodowego Polskiego» Mokre, ul. Górna 26 Oberstrasse. — W *Berlinie*. Sekretaryat «Zjednoczenia Zawodowego Polskiego» ul. Długa 6. Langestrasse. — W *Bochum*. Biuro «Zjednoczenia Zawodowego Polskiego» ul. Klasztorna 4. Klosterstr. — W *Oberhausen*. Sekretaryat «Zjednoczenia Zawodowego Polskiego» ul. Blumentalstrasse 17. Prowincya Nadreńska. —

<sup>1)</sup> *Ustawy Towarzystwa Opieki nad wychodźcami sezonowymi*. Druk św. Wojciecha w Poznaniu.



W *Essen*. Sekretaryat «Zjednoczenia Zawodowego Polskiego» ul. Freistadtstrasse 53. Prowincja Nadreńska. — W *Recklinghausen-Süd*. Sekretaryat «Zjednoczenia Zawodowego Polskiego» ulica Bochumska 28. Westfalia. — W *Halli*. Sekretaryat «Zjednoczenia Zawodowego Polskiego» ulica Grimmstr. 4. Prowincja saksońska. — W *Senftenberg* (Łużyce). Sekretaryat «Zjednoczenia Zawodowego Polskiego» Tamm-Spremlbergerstrasse 4. Prowincja brandenburska. — W *Bremenie*. Sekretaryat «Zjednoczenia Zawodowego Polskiego». ul. Gerhardt-Rolfstr. 49. — W *Wilhelmsburgu* pod Hamburgiem. Sekretaryat «Zjednoczenia Zawodowego Polskiego», R. Zawielak, Alte Schleuse 18.

## III.

**Związkowe biura bezpłatnej porady prawnej Związku „Katolickich Towarzystw Robotników Polskich archidiecezyi gnieźnieńskiej i poznańskiej“.**

1. *Bydgoszcz*, ul. Studzienna 3 I p. (Brunnenstr.), kierownik p. Fr. Malinowski, w środy od 7—8 wieczorem, w soboty od 6—8 wieczorem. — 2. *Gniezno*, ul. Kaszarska 5 (Grützenstr.), kierownik p. B. Jeszke, w poniedziałki i piątki od 10—12 przed południem, w niedziele od 1—2 po południu. — 3. *Gostyń*, ul. Krobska 1 (Kröbenerstr.), kierownik p. Wł. Hejnowicz, dla członków miejscowych: w piątki od 7—8 wieczorem, dla członków zamiejscowych, w piątki od 1—3 po poł. Oprócz tego w pierwszą niedzielę miesiąca od 12—1 w południe. — 4. *Inowrocław*, ul. Rynekowa 3 II p. (Marktstr.), kierownik ks. Ign. Gerpert, w poniedziałki i piątki od 10<sup>1</sup>/<sub>2</sub>—1 w południe. — 5. *Leszno*, ul. Kościelna 4 (Kirchstr.), kierownik ks. Cz. Stark, dla członków miejscowych: w piątki od 7—9 wieczor., dla członków zamiejscowych: w poniedziałki od 11—1 w południe, w niedziele od 12—1 w południe. — 6. *Kościan*, Rynek 19, kierownik p. Roman Marecki, w środy od 1—3 po południu, w soboty od 4—6 wieczorem, w niedziele po nabożeństwie do 1 w południe. — 7. *Międzychód*, ul. Bismarka 32, kierownik p. Leon Nawrocki, we wtorki i piątki od 1—3 po południu, w ostatnią niedzielę każdego miesiąca od 11—3 po południu. — 8. *Nakło*, Świński Rynek 236, kierownik p. Jan Mindak, we wtorki i piątki od 11—1 w południe, w niedziele od 12—1 w południe. — 9. *Ostrów*, Dom Katolicki, kierownik p. Leon Sokołowski, ul. Wrocławska 24, w poniedziałki od 1<sup>1</sup>/<sub>2</sub>—2<sup>1</sup>/<sub>2</sub> po poł., w czwartki od 7<sup>1</sup>/<sub>2</sub>—8<sup>1</sup>/<sub>2</sub> wiecz. — 10. *Poznań*,

ul. Św. Marcina 69, w podwórzu II p. na prawo, kierownik p. K. Kościński i p. Edward Maćkowiak, dla członków miejscowych: we wtorki i piątki od 6—8 wieczorem, dla członków zamiejscowych: w poniedziałki i piątki od 11—12 przed południem. — 11. *Szamotuły*, ul. Kościelna 9, kierownik p. St. Białasik, w niedziele od 12—3 po południu, w środy od 1—3 po południu. — 12. *Środa*, ul. Ces. Wilhelma 27, p. kierownik W. Łachowski, codziennie od 8—1 i od 3—6, w niedziele i święta od 9—10 przed południem. — 13. *Wągrowiec* ul. Strzelecka 10 (Schützenstr.), kierownik p. Bonowski, w niedziele, środy i piątki od 1—1<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, po południu. — 14. *Wieleń*, ul. Wilhelmska 78, kierownik p. J. Gærtig, dla członków miejscowych: w środy i soboty od 7—8 wieczorem, dla członków zamiejscowych: w środy i soboty od 12—3 po południu. — 15. *Zbąszyń*, ul. Wolsztyńska 5 I piętro, kierownik p. Leon Kromski, w środy od 9—11 przed południem, w soboty od 5—7 po południu.

Przewodniczącym Towarzystwa Opieki nad wychodźcami sezonowymi w Poznaniu jest **Ks. Beisert**.

Wychodźstwo i w naszym kraju rozwinięte jest na szeroką skalę. Bardzo często wyemigrowują całe rodziny za granicę lub do większych miast i tam bardzo często przymierają z głodu i tracą nad sobą wszelkie wpływy religijne. Duchowieństwo nasze, nie mając u siebie podobnych Towarzystw, jak w Płocku i Poznaniu, mogłoby korzystać z istniejących już tam instytucji katolickich i skierowywać do nich wychodźców ze swoich parafii.

X. K. L.

## Ze świata prawosławnego.

### „Pobożne“ pragnienia „bractwa św. Ducha“ w Wilnie.

*Wiest. wilen. praw. św. Duchowski. bractwa* w № 33 (1912 r. 15 lutego) mówi o wyborach i zadaniach bractwa w walce o utrwalenie wpływów na zachodniej granicy państwa.

«Idą czasy historyczne i duchowieństwo będzie musiało skupiać dokoła siebie lud i bronić prawosławia.

Przewidywać należy znów walkę.

Pierwsze, z czem trzeba będzie się zderzyć to stary wojowniczy wróg — katolicyzm — ka-

tolicyzm polski, wytkany na kanwie złośliwej nieprzejednanej polityki.

Od roku 1905 duchowieństwo prawosławne, oparte o bractwo, gminy (obszczyzny), kuratorya krok po kroku broniło całości swych parafii, uciekając się do obrony prawa rosyjskiego. Kara prawna nie zawsze hamowała fanatycznych działaczy katolicyzmu polskiego. Otaczali się oni szczególną aureolą męczeństwa za ideę. Przy wielu z nich zostało fanatyczne ich audytoryum. W okresie buntu i zamieszania pojęć nie zawsze po stronie cerkwi prawosławnej były tutaj sądy i administracja. W tej dziedzinie dało się spostrzedz i zjawiska odwrotne w czasie prawdziwej odpowiedzialności winowajców: parafianie płacili kary za księży. Stąd otrzymywano wcale niepożądane zjawiska, spajające tem bardziej parafię z kościołem. Były wypadki i natrzęsania się z władz: karę 200 r. płacono miedziakami (kościół św. Jakóba). Obecnie szorstkie wystąpienia katolic. polskiego zamieniono na bardziej subtelne, lecz planowe, obejmujące wszystkie kwestye polityki zewnątrznej z występami zagranicą (Iwowskie demonstrancje?!).

Lecz niema roku, ażeby się nie zdradził pomstujący katolicyzm czy to w postaci natrzęsania się z duchownego prawosławnego (wieś Dubatówka pow. święc.), czy też profanacyi świątyni prawosławnej (wieś Bystryca pow. wilejski). We wszystkich tych wypadkach duchowieństwo polskie stara się przekonać społeczeństwo, że ono tutaj nie ma udziału, lud to zrobił, jest to ruch ludowy».

Dalej idą ubolewania, że postępowcy polscy walczyli tylko z ks. M., a rosyjscy «oblewali pomyjami całe duchowieństwo, podkopując w ten sposób powagę tegoż wśród ludu». Następnie wlicza cały szereg wsi i miasteczek, gdzie zagrożoną jest sprawa cerkwi i prawosławia.

Nie poniechał autor artykułu i donosu na dwór, który ma być szkołą polską, jak Kościół—organizacją polityczną, oparta na kanonach religii katolickiej.

Jest tam i taki kwiatek: «Trzeba zwrócić uwagę na takie zjawisko: ekonomia wielu majątków panów polskich w kraju naszym odświeżona obsługą austriacką wraz z austriackimi administratorami. Nawet w majątkach rosyjskich prawosławnych magnatów (Wiszniewo oszm. pow.) cała administracja to polacy—katolicy»... W powiecie dziśnieńskim, prorokują *Wiadomości*, wkrótce się znajdą austriacy i lud ma obowiązek im pomagać.

«Nie trudno stwierdzić skąd też idą te pogłoski... Jeżeli przytem przypomnieć, iż ksiądz w m. Duniłowiczach, były oficer rosyjski i w parafii jego nie mało zapasowych wojskowych, to plan takiej kampanii będzie nie anegdotą, nie podsłuchaniem opowiadaniem, a czemś realnem, co szpital kościelny stara się wpoić w lud miejscowy.

Naturalnie, wszystko to ma charakter pogłosek... Lecz skoro te pogłoski doszły już do pasterza prawosławnego, nie można go zostawić osamotnionym w walce, chociażby z temi pogłoskami».

A więc czytelnik *Wiest. Wilen. sw. Duchow. bratswa* powinien wziąć się oburzyć pewnego środka — donosów. Taki praktyczny wniosek z artykułu.

### Z życia katolickiego po całym świecie.

**Rzym i Włochy.** Na mowę ambasadora hiszpańskiego, przy wręczaniu listów uwierzytelniających w której ambasador zaznaczył o potrzebie «zastosowania się Stolicy Ap. do postępowego programu polityki hiszpańskiej», Ojciec św. z godnością odpowiedział, że Stolica św. zawsze jest gotowa do ustępstw, dozwolnych przez prawa Kościoła i dobro dusz, względem rządów katolickich, szanujących paragrafy konkordotu.—Od czasu do czasu w prasie ukazują się wzmianki o rokowaniach pokojowych pomiędzy Francją a Stolicą św., wskazują nawet osoby, rzekomo wysyłane przez rząd francuski do Watykanu; wszystko to jednak są kombinacje polujących na sensację gazeciarzy. — *Osservatore Romano* (31 — I) stanowczo zaprzecza o jakichkolwiek krokach, zmierzających do nawiązania stosunków pomiędzy Serbią a Stolicą świętą. — Uroczystości jubileuszowe 1600-lecia edyktu medyolańskiego rozpoczną się dnia 30 marca symboliczną procesją. Po nabożeństwie w katakumbie św. Domiceli uda się procesya eucharystyczna do katakumbi św. Kaliksta, a następnie do bazyliki św. Sebastjana. Pochód ten oznaczać ma wyjście Kościoła katolickiego z katakumb, wywołane dekretem Konstancy Wielkiego. W dniu 6 i 13 kwietnia odbędą się nabożeństwa w kościele św. Jana Laterańskiego; w drugą niedzielę po Wielkiejnocy — uroczystość według obrządku greckokatolickiego; w trzecią niedzielę po Wielkiejnocy, przy ołtarzu papieskim w Lateranie — uroczyste nabożeństwo z udziałem ciała dyplomatycznego,

oraz wszystkich przebywających w Rzymie Kardynałów i biskupów. W Zielone Świątki, w kościele św. Piotra, celebrować będzie nabożeństwo sam Ojciec św.; wieczorem iluminacja fasady Lateranu, kościoła św. Piotra i kościoła Santa Maria Maggiore. Uroczystości zakończą się w dzień Wniebowzięcia N. Maryi Panny. W tym samym czasie odbywać się będą na całym świecie w kościołach katolickich także nabożeństwa i uroczystości. — Dla uniknięcia niedogodności sezonu letniego uroczyste egzekwie za Leona XIII z d. 20 lipca zostały przeniesione na 5 listopada, a rocznica koronacji Ojca św. z d. 20 sierpnia na 16 listopada, w rocznicę konsekracji Jego Świętobliwości. — J. E. Franciszek Ragonesi, arcybiskup tyt. Myry, został mianowany nuncyuszem apostolskim w Madrycie. — Odmowa *exequatur* J. E. biskupowi Căron wywołała interpelację w izbie włoskiej, na którą minister Finocchiaro Aprile odpowiedział szeregiem pogroźek przeciwko księżom i biskupom. — Zmarł w Rzymie prof. Filoz. na uniwersytecie św. Grzegorza ks. de Maria T. J. — Na pogrzebie siostry Ojca św. Róży Sar-to w kościele św. Wawrzyńca za murami byli obecnie wszyscy Kardynałowie, mieszkający w Rzymie i ciało dyplomatyczne. Pogłoski, powtórzone i przez nasze pismo o zesłaniu Ojca św. po śmierci siostry, okazały się bajkami; wstrzymano tylko uroczyste audyencye Ojciec św. otrzymał niezliczoną ilość telegramów kondolacyjnych ze wszystkich stron świata i od osób koronowanych.

**Hiszpania.** Prezes gabinetu hiszpańskiego Romanones w rozmowie z korespondentem pisma *Humanité* rozwinął swój program wyznaniowy, zaznaczając, że sprawy napoczęte pójdą naprzód; przyczem wypowiedział ten znamieny skądinąd frazes: «Trzeba utrzymywać z Kościołem dobre stosunki, gdyż dziś jest zasadą, powszechnie przyjętą, że swoboda sumienia i prosta tolerancja religijna nie wystarcza do utrzymania w całości porządku prawnego».

**Francya.** Proboszcz z Leynes ks. Tivind został skazany na 25 fr. kary za potępienie w czasie katechizacji pogrzebów cywilnych. — W Lionie została przez rząd wystawiona na sprzedaż siedziba miejscowa Sercanek. Wobec tego zwłoki 200 pochowanych na cmentarzu kościelnym zakonnice przeniesione zostały na miejski cmentarz grzebalny. — Mieszkańcy miasta Grenoble złożyli merowi podanie o przywrócenie zakonnice w szpi-

talach miejscowych. Podanie nosi 25,000 podpisów. — W Paryżu wkrótce dwudniowym nabożeństwem i zebraniem uczczone będzie 300-lecie założenia w tem mieście zakonu Karmelitów. W związku z tym obchodem odnowiona będzie przy kościele poklasztornej krypta, która mieści zwłoki zakonników, zamordowanych w 1792 r. — W społeczeństwie francuskim budzi się powoli duch samoobrony przeciwko masoneryi. Dowodem choćby powstanie przeciwmasońskiej Ligi urzędników. Liga wydała odezwę, w której piętnuje rządy masonskie we Francyi i zapowiada ogłoszenie drukiem ciekawych dokumentów społecznych. Pomimo to jednak, jak podaje *Journal Officiel* 3 stycznia 1913 roku, zostało ulegalizowane wolnomularstwo, jako «Stowarzyszenie, mające za zadanie poszukiwanie prawdy, studia nad moralnością, praktykowanie solidarności, pracę nad podniesieniem materyalnym i moralnym, doskonalenie umysłowe i społeczne ludzkości».

**Austria i Węgry.** Arcybiskupem Wiednia, na miejsce zmarłego kardynała Nagla, mianowany dotychczasowy biskup z Berna, Huyn. — Towarzystwo katolickie noszące miano *Piusverein* odbyło swe zgromadzenie walne, które było wielką manifestacją katolicką. W posiedzeniach brał udział członkowie domu panującego. Z obrad się wyjaśniło, że Towarzystwo coraz się więcej rozszerza i wywiera dobroczynny wpływ na społeczeństwo. — W Budapeszcie odbyła się konferencja biskupów węgierskich. Omawiano potrzebę autonomii administracyjnej katolików Węgier i postanowiono poprzeć ten projekt wobec rządu. Podnoszono też sprawę emerytury nauczycieli szkół katolickich, żądając zrównania ich praw w tym względzie z prawami nauczycieli państwowych. Mówiono również o katolickich seminariach dla nauczycieli. Wreszcie roztrząsano różne sprawy, dotyczące karności kościelnej.

**Niemcy.** Minister kultu w Wirtembergu oznajmił, że, zgodnie z życzeniem ludności katolickiej i protestanckiej, rząd postanowił utrzymać szkołę wyznaniową. — W wielkiem księstwie Badeńskiem w Kościele protestanckim uwieńczona została powodzeniem. Najw. Rada Kościelna usunęła *Credo* w obrz. chrztu, zastępując je ułożonem przez siebie wyznaniem wiary. Podobnież zniesiono *Credo* w obrzędzie confirmacji, czyli raczej pozwolono każdemu pastorowi układać dowolną

formułę wyznania wiary. — Stowarzyszenie św. Bonifacego wydało odezwę do katolików niemieckich, zaznaczając wielką potrzebę założenia jeszcze dwunastu nowych domów dla przygotowania działwy do pierwszej Komunii św.; tego rodzaju domów było dotąd 60. — Minister pruski przy Stolicy św. von-Muhlberg na obiedzie ku czci cesarza Wilhelma powiedział mowę, w której podniósł zasługi cesarza i papieża, — «dwóch panujących, którzy prawdziwie miłują pokój». Słowa te wywołały niezadowolenie pisma pod tytułem *Deutsche evangelische Korrespondenz*, które ubolewa, iż mówca wychwalał «wroga protestantyzmu».

**Anglia.** Zauważyć się tu daje silna propaganda stowarzyszeń spirytystycznych. Stowarzyszenie *Psycho-Success Club* i inne podobne rozrzucają odezwy, oszukujące naiwnych. Propaganda obejmuje i kraje sąsiednie, między innymi Francję. — Izba Lordów większością 252 głosów przeciw 51 odrzuciła ustawę o oddzieleniu Kościoła od państwa w Walii.

**Belgia.** Wobec walki z deprawacją powstał w Belgii związek pod nazwą «Ligii rodzin». *Gazette de Liege* tak pisze: «Jest to skutecznie uchwały, powziętej na kongresie w Malines 1909 r. na skutek wniosku znakomitego Jezuity O. Artura Vermeerscha. Liga znalazła entuzjastyczne uznanie w najbardziej wpływowych środowiskach Belgii i spodziewać się można, że wkrótce skupi w około siebie to, co jest najlepszego w kraju».

**Stany Zjednoczone.** Pewne środowiska protestanckie usiłują szerzyć swą propagandę w celu wprowadzenia przymusowego czytania Biblii we wszystkich szkołach publicznych. Milionerzy żydowscy w New-Jorku domagają się, żeby w szkołach tych nie robiono żadnej wzmianki o Chrystusie Panu; racjonalści zaś i materyjaliści — kompletnego usunięcia religii ze szkoły. I to wszystko w imię »Wolnej Ewangelii, wolnego ghetto, wolności sumienia».

**Archidiecezja warszawska.** Dwudziestopięcioletnie kapłaństwa obchodził ks. prał. Marcei Godlewski, rektor kościoła św. Marcina, szambelan Ojca świętego. Jubilat oprócz działalności ściśle kościelnej, rozwija niestrudzoną energię w pracy społecznej, to też uroczystość jubileuszowa nie ograniczyła się tylko ramami kościelnymi. Wzięły w niej udział szerokie warstwy inteligencji i klasy roboczej. Dziełem ks. Godlewskiego by-

ło zawiązanie Stowarz. robotników chrześcijańskich z 40-ma kołami prowincjonalnymi i Domu ludowego, brał też udział czynny w utworzeniu: Tow. pożyczk.-oszczędnościowego robotników, Stowarz. sług katolickich, Tow. schronienia dzieci Maryi, Tow. spożywczego «Wspólna praca», kasy oszczędności dla dzieci, Bractwa matek chrześcijańskich, Tow. oficyalistów handlow. i in.

**Diecezja kujawsko-kaliska.** Przyjęty do konwentu Jasnogórskiego ks. Saworyn, w tych dniach przywdział sukienkę zakonną, przybrawszy imię zakonne Szczepan. — Władze świeckie zniosły zakaz, istniejący od roku, mocą którego zabraniano księżom, przybywającym na Jasną Górę, mieszkać we celach klasztornych. — Na mocy rozporządzenia gubernatora warszawskiego wszystkie ochronki we Włocławku, utrzymywane przez związek katolicki, zostały zamknięte.

**Diecezja żmudzka.** Ks. kan. Fr. Landsberg na wł. prośbę zwolniony z probostwa w Surwiliszkach; proboszczem w Surwiliszkach został wikary miejscowy ks. Skorupski, Ks. Gajdys wik. z Chwejdan przen. na wik. do Swekszń; ks. Krzyżanowski czasowo na wik. do Chwejdan; ks. Turonek wik. z Podawienia — do Pobirż; dziekan worniański Ks. Noniewicz na wł. prośbę zwolniony z zajmowanego stanowiska. — Duchowieństwo katolickie diecezji żmudzkiej opracowało i oddało do zatwierdzenia statut projektowanego Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Kownie.

## Z Wilna i diecezji.

Wilno, 7 lutego.

Gdy w obecnym czasie Kościół przeżywa chwile ciężkie, smutne, gdy nań spadają coraz to dotkliwsze ciosy, gdy z dnia na dzień dają się spostrzegać coraz to większe wylomy, jakie wrógowie Chrystusa czynią w społeczności kościelnej — jakże jasnym promykiem, jak kojącym balsamem są wieści z Nowego Świata o zdobyczach Kościoła pomiędzy niewiernymi. Tu traci On wiele ze swych owieczek i z bólem serca patrzy na nie, jak z największą obojętnością idą na zabicie, ale za to tam w Afryce i Azji przybywają Mu całe zastępy nowych wyznawców wiary sw. Czytając opisy nawróceń tych biednych upośledzonych synów Chama, widząc ich wiarę żywą, iście dziecięcą prostotę i miłość ku Bogu, człek się raduje i jakoś jaśniej patrzy na świat.

Wieści tych radośnych dostarcza nam pismo, poświęcone sprawom misyjnym, pod tyt. *Misyje Katolickie*. Oto przedemną rocznik za rok ubiegły; tom dość znacznej objętości. Jak każda rzecz, która wychodzi z rąk OO. Jezuitów, tak i owoc pracy O. Czerwińskiego—bez zarzutu. Korespondencje Misyjonarzy, opisujące kraje i ludzi, tak pełne prostoty, niekiedy tak dowcipne, a w ogólności tak ciekawe, że się czytają jak najlepsze powieści. Celują pod tym względem szczególniejszej listy J. E. ks. Arcyb. Zaleskiego i niezrównane—arcymiłe listy ś. p. O. Beyzyma; albo listy sióstr—misyjarek, a wszystko to bogato ilustrowane.

Oprócz przyjemności, jakiej dostarcza czytanie tego pożytecznego pisma, jest jeszcze inna okoliczność, przemawiająca za prenumerowaniem jego i wogóle głębszem zapoznaniem się z tem wydawnictwem, a tą jest zainteresowanie się postępami misji naszych w krajach niewiernych, a stąd zachęta do pracy gorliwszej na własnej niwie; szczególniejszej pożytecznem jest porównanie naszej pracy z pracą takiego Misyjonarza, okoliczności towarzyszących naszemu życiu z okolicznościami życia Misyjonarza; doprawdy, takie zestawienie nie-raz lepiej podziała, niż niejedno czytanie ascetyczne. Znajdzie się tu asumpt i do pokory, i do uderzenia się w piersi, i do westchnienia z głębi duszy: *servus inutilis sum!*

Te oto wrażenia swoje spisałem w celu zwrócenia uwagi tych wszystkich Czytelników *Dw. Dyc.*, którzy nie prenumerują *Misji katolickich* z tej racji, że nie znają tego pisma; kto bowiem nie podtrzymuje tego pożytecznego wydawnictwa z tej racji, że nie chce, tego namawiać nie będę, chociaż zwracam uwagę, że jeżeli czym to właśnie naszym obowiązkiem jest podtrzymać je, jako że wszystko przemawia za tem i cel, i korzyść, i przyjemność. Cel — albowiem dochód z prenumeraty idzie na utrzymanie Misyjonarzy i instytucji, przez nich fundowanych; korzyść — albowiem grosz nasz najpożyteczniejszy użyty będzie i wreszcie przyjemność — z lektury miłego pisemka.

X. K. R.

**Seminaryum dyecezałne.** Egzaminy dla aspirantów do stanu duchownego w seminaryum wileńskim odbędą się 22—24 kwietnia i 15—17 czerwca roku bieżącego. Podania przyjmuje ks. Rektor we wszystkie dni w godzinach popołudniowych. Do podania należy dołączyć: a) świadectwo szkolne z ukończonych przynajmniej klas

czterech szkoły średniej, b) metrykę chrzestną, potwierdzoną przez Konsystorz, c) świadectwo o wojskowości (o припискѣ къ призывному участку), d) świadectwo o politycznej prawomyślności (od gubernatora) i niepodleganiu sądom (z sądu okręgowego), e) świadectwo stanu (o происхождении) i poświadczenie osób wiarogodnych (proboszcza, prefekta) o kwalifikacjach kandydata.

**Kwestya dobroczynności** w Wilnie została załatwioną przez *Kuratorium nad biednymi* w ten sposób, że zostały wprowadzone książeczki z kartkami w cen. 3 i 1 kop., dającymi prawo na otrzymanie w sklepach spożywczych produktów, oraz tabliczki z napisami «Żebrać nie wolno» w cenie 5 i 10 rubli, kupowanych na jeden rok. Pieniądze, otrzymane ze sprzedaży tych rzeczy, pójdą na utrzymanie ubogich. Kupować to wszystko można u p.p. Opiekunek Kuratorium miejskiego.

**Koniec kary.** ks. Józef Marcinkiewicz, proboszcz drujski, 13-go lutego kończy 6-miesięczny przymusowy wypoczynek i obejmie w dalszym ciągu swe stanowisko w Druł.

**Śledztwo.** Sędzia śledczy do spraw ważniejszych w ciągu dalszym wyszukuje dokumentów, dotyczących przechodzenia z prawosławia na katolicyzm; niedawno zapotrzebowano takich dokumentów z Krewa.

**Sprawa o maryawitów.** 5 lutego senat rozpatrywał sprawę księży Jasińskiego i Songajły, na skutek protestu prokuratora wil. izby sądowej. Jak wiadomo, ks. kan. Jasiński i ks. kan. Songajło zostali uniewinnieni od zarzutu podburzenia ludności katolickiej w Sokółce (gub. grodzieńskiej) przeciw maryawitom. Senat zatwierdził wyrok wileńskiej izby sądowej i obu księży uniewinnił.

**Zgon.** Zmarł w Grodnie w klasztorze franciszkańskim ks. *Kazimierz Walantinas*; ur. 1859 r., został kapłanem wr. 1873. *Requiescat in pace!*

## Z piśmiennictwa.

*Szczodroski Henryk. Teorya przyrodnicze o powstaniu życia na ziemi.* str. 9 i 51. Warszawa 1911 r. «Ciekawy umysł ludzki, powiada autor, niepokojony nieustannie tem zagadnieniem, bił i bije wciąż taranem argumentacji rozumowej w niewzruszoną twierdzą tajemnic wszechświatowych, robił i robi energiczne wysiłki, by otworzyć pudełko Pandory i zedrzeć ciemną zasłonę, otaczającą zewsząd początki życia». (str. 7).

I nic dziwnego. Kwestya to bowiem pierwszorzędną wagą, a rozwiązanie jej wpłynęłoby niezawodnie na nasz światopogląd, na przekonania, na życie całe we wszystkich jego objawach. Jakże więc ją rozstrzygają uczeni?... Wiedza przyrodnicza, twierdząc, że elementarnymi formami życia są twory jednokomórkowe, w nich zaś podścieliskiem procesów życiowych protoplazma, stanęła wobec pytania, skąd się wzięły na ziemi te jednokomórkowe istoty protoplazmatyczne? Czy one istniały zawsze, czy też powstały w czasie? Stąd i badacze podzielili się na dwa obozy. Jedni, pod wodzą Rychtera, utrzymują, że życie w postaci komórek istniało wiecznie na różnych globach i dopiero przy sprzyjających warunkach przywędrowało na meteorach do nas. Teorya ta jednak nie wytrzymuje krytyki. Nie posiadamy bowiem dotychczas faktów, świadczących o istnieniu żywych istot na innych globach, niemożliwe też jest przeniesienie protoplazmy za pomocą meteorów. Preyer uzasadnia swą teorię w inny nieco sposób. Twierdzi, że jedne organizmy pochodzą od drugich, że pierwotnie na ziemi istniały tylko substancje żywe, a z niej dopiero martwa powstała. Ognisto-płynna masa ziemi była jednym olbrzymim organizmem, życiem zaś jego był ruch. Gdy ziemia zaczęła stygnąć, niektóre pierwiastki przeszły ze stanu płynnego w stały i wydzieliły się w postaci twardych nieżyjących mas. Jedną z takich mas jest ziemia. Wskutek ostygnięcia wytworzyła się protoplazma. — I ta teoriya nie da się utrzymać wobec krytyki. Wprawdzie niektórzy uczeni, jak Anaksymander, Arystoteles, Pliniusz Młodszy, św. Tomasz z Akwinu i inni, dzielili w pewnej mierze teorię o samorodztwie, lecz nowsze badania dowiodły, że bakterie samoistnie z materii martwej powstać nie mogą. Zresztą wówczas nie byłoby zasadniczej różnicy między substancją żywą i martwą. Skutek byłby większy, niż przyczyna. — Treściwie i zwięźle skreślił autor «teorye przyrodnicze o powstaniu życia na ziemi», bezstronnie wykazał ich braki, nie powiedział jednakże, gdzie szukać należy rozwiązania tej kwestyi? Jaka teoriya, jeżeli nie może nam dać bezwzględnej pewności, to przynajmniej jaka jest najbliższą prawdą? Twierdząc zaś, «że wszelkie

próby, przedsiębrane w celu wyjaśnienia tajemniczego początku życia, zrobiły kompletne fiasco» (str. 50), zostawia czytelnika jakby na bezdrożu. Każę samemu domyślać się złotej środkowej drogi i to może, obok przejrzystości, najbardziej w tej broszurce zasługuje na uznanie.

*Ks. Witold Kuźmicki.*

### Odpowiedzi Redakcyi.

**W. ks. †** Rzecz jasna, że należy odprawić Mszę św. egzekwialną, jeżeli się ją komuś przyrzekło bezwarunkowo, chociażby nawet wypadł pogrzeb; tembardziej jeżeli ten, który prosił o Mszę egzekwialną, nie chce ustąpić ze swego prawa. Wtedy można odłożyć Mszę pogrzebową według reguł, przez rubryki w tych wypadkach wskazanych. Przyjmując na egzekwie najlepiej jest zawsze uprzedzić osobę interesowaną, że jeżeli wypadnie coś nadzwyczajnego, to się je odłoży.

**W. ks. A. Pleskaczewski.** Prenumeraty za rok 1912 Sz. Ks. Proboszcz nie wypłacił.

**W. p. D. Rudkowski.** Cerkwie nie płacą podatku miejskiego od swych budynków, i jest to podobno zgodne z prawem. Kościoły płacą; przynajmniej we Wilnie za wszystkie domy dochodowe ks.ks. Kanonicy i Proboszczowie opłacają podatek miejski.

Z powodu formalności urzędowych przy przejściu drukarni do innego właściciela № 2 *Dwutyg. Dyec.* wyszedł ze znacznym opóźnieniem.

Zamiast powinszowań świątecznych *ks. Dalinkiewicz, prob. w Gierwiatach*, złożył 3 rs. na *Przytulę dla nieuleczalnych chorych.*

**Organista-ayryg-nt** średnich lat, samotny, prosi o posadę w mieście lub w większej parafii na wsi; chciałby otrzymać posadę przy kościele seminaryjnym lub klasztornym. Posiada śpiew i muzykę naukowo, może prowadzić chór i orkiestrę, zna się na prowadzeniu kancelaryi. Poświadczyć może dziekan kurlandzki ks. Fr. Łuksza, prob. w Goldyngenie gub kurl. *Adres: Frauenburg, gub. kurl. Wincenty Burrak.*

## Wiadomość pożyteczna dla budujących kościoły.

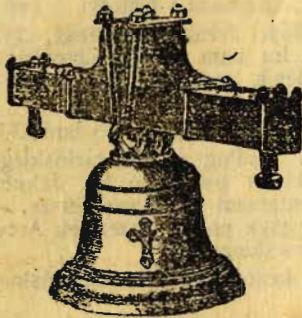
**Galerya Warowland (Italia Milano via Morone 3)**

ma do sprzedania rozmaite duże kościelne ołtarzowe obrazy, oryginały starych mistrzów włoskiej szkoły XVI, XVII, XVIII wieków, również ołtarze, sprzęty i aparaty kościelne różnych stylów, pochodzące z kościołów włoskich.

**Ceny umiarkowane.**

Udziela bezpłatnie rady i wskazówki. — Korespondencya po polsku.

WIELKI MEDAL ZŁOTY.  
Częstochowa.



NAGRODZONA  
MEDALAMI

WIELKI MEDAL ZŁOTY na wystawie przem.-  
rzem. w Łodzi w 1912 r.



FABRYKA  
DZWONÓW

**S. CZERNIEWICZ**

dawniej A. ZWOLIŃSKI i S. CZERNIEWICZ  
w Pustelniku pod Warszawą, pocz. Marki.

ODLEWA DZWONY HARMONIJNIE DOSTROJONE.

Przelewanie dzwonów i nabywanie starych.

Ostatnimi laty fabryka wykonała  
na Litwie następujące obstalunki:

<b>w gub. Wileńskiej:</b>		Rukojnie	dzwonów	3	Wielka Brzost.	dzwonów	4	
WILNO dzwonów . . . . . 14		Szyrwinty	»	3	Wółkowysk	»	1	
Do kościołów: św. Piotra i Pawła,		Wilejka	»	3	Zabłudów	»	3	
Po-Misyjonarskiego, św. Stefana,		Wiszniew	»	3	Zalesie	»	1	
Po-Bernardyńskiego, św. Michała,		Worniany	»	1				
Domu Serca Jezusowego i in-		Wysoki-Dwór	»	1				
nych.		Zosle	»	2				
		<b>w gub. Grodzieńskiej:</b>			<b>w gub. Kowieńskiej:</b>			
Białohruda	dzwonów	2	Grodno	dzwonów	1	Kowno	dzwonów	2
Koleśniki	»	1	Białystok	»	1	Boży-Dar	»	1
Kraśne	»	2	Dobrzyniewo	»	3	Datnów	»	4
Krewo	»	1	Druskieniki	»	1	Dorbiany	»	1
Kronie	»	2	Dworzec	»	1	Gadonów	»	3
Nieciecz	»	2	Ilja	»	2	Kempiszki	»	3
Niemen-Sielce	»	3	Kundzin	»	1	Korwel	»	2
Rudnia	»	2				Pogiry	»	2
Rudziszki	»	2				Stąki-Pomituwo	»	1
						Wódokty-Leśne	»	2

PRZEDSTAWICIEL

**C. Osiński,**

WILNO, ulica Zarzecze № 18, mieszkania № 4.

W KOWNIE ZAMÓWIENIA PRZYJMUJE KSIĘGARNIA K. RUTSKIEGO.

# NA WIELKI POST

POLECA

Księgarnia Józefa Zawadzkiego w Wilnie:

- |   |  |
|---|--|
| <b>Augustyn św.</b> Wyznania. Przekład z łacinskiego Michała Bohusza Szyszki. Wyd. nowe, przejrzone i poprawione przez ks. A. Miłkowskiego. 1 —                             | <b>Nicolas A. Valart</b> Od prawdy chrześcijańskiej ze stanowiska filozofji, dogmatu i historyi. 2 tomy 2 —  |
| <b>Besson ks. Biskup.</b> Bóg człowiek. Nauki przez wszystkie pisma i dzienniki katolickie we Francji za arcydzieło uznane, wydanie trzecie 1 20                            | <b>Pinart Ks.</b> Ogień miłości Jezusa Chrystusa, czyli dowody gorącej ku nam miłości Zbawiciela w dziele odkupienia naszego; tłumaczenie z francuskiego kop. 60, w kart. — 70                             |
| <b>Dąbrowski T. Ks.</b> Kazania na niedziele całego roku. Wydanie czwarte 1 50  | <b>Prokop O. Kap.</b> Żywot Matki Bożej. Wydanie 3-ie 1 50   |
| <b>Gaume J. X.</b> Przewodnik dla spowiedników 1 80   | <b>Psalterz Dawidowy.</b> Podług tekstu łacinskiego Wulgaty i przekładu polskiego ks. Jakuba Wujka, z komentarzem S. Monachjusza, — przełożonym na język polski przez ks. Arcybiskupa S. Kozłowskiego 1 20 |
| <b>Grzymałowski W.</b> Pójdźmy za Jezusem. — Rozmyślania o nauce Pana Jezusa — 15   | <b>Rodriguez A. Ks.</b> O doskonałości chrześcijańskiej. Wyd. 4-te 1 20  |
| — Żywoty świętych i świątobliwych ludzi — 60  | <b>Schmidt J. Ks.</b> Zasady wiary katolickiej, przykładami objaśnione, czyli katechizm historyczny, 3 tomy 4 —  |
| <b>Guibert J.</b> Wiara a nauki przyrodnicze. Tłumaczenie wolne z francuskiego, papier zwyczajny, brosz. 1.20, w opr. 1.60, pap. welin., brosz. 1.50, w ozdobn. oprawie 2 — | <b>Tomasz à Kempis.</b> O naśladowaniu Chrystusa, ksiąg cztery. K. Matuszewicza. Wydanie nowe, brosz. 30 kop., w oprawach od 70 k. do 4 50   |
| <b>Jelowicki Al. Ks.</b> Listy duchowne. Wydanie nowe, przejrzone i przedmową opatrzone przez ks. Maryana Nasalskiego. 1 20   | <b>Życie Pana Jezusa.</b> —Opowiedziane dzieciom. Przekład z włoskiego E. H., z licznymi rycinami, brosz. 20 kop., kart. — 30  |
| <b>Kozłowski S. Ks.</b> Wielki i Święty tydzień, czyli nabożeństwo wielkiego tygodnia, w języku łacinskim i polskim. Wydanie 7-me 1.20, w kartonie 1.40, w płótnie 1 70     | <b>Żywot Pana i Boga naszego Jezusa Chrystusa,</b> według historyi świętych Ewangelistów, opisany przez św. Bonawenturę, przekład Balt. Opcia. Wyd. 22-ie 40 kop., kart. — 50                              |
| <b>Lipnicki A. Ks.</b> Życie, cuda i cześć Św. Kazimierza królewicza polskiego, wielkiego księcia litewskiego. Wydanie 2-gie, powiększone i poprawione — 60                 |  |
| <b>Marsollier Ks.</b> Życie św. Franciszka Salezego, przełoż. z francuskiego Helena Gallera — 60  |  |

Księgarnia poleca również wielki wybór książek do nabożeństwa w tanich i ozdobnych oprawach.

TANIO MOŻNA NABYĆ FIGURĘ:

„CHRYSTUS DO GROBU”

wielkość 180 cent.

z masy mozaikowej, artystycznie wykonaną.

Wiadomość: Wilno, Zarzecze № 18, m. 4. C. Osiński.

INTROLIGATORNIA

**Edwarda Aleksandrowicza**

WILNO, Tatarska № 11.

Podje muje się wszelkich robót w zakres introligatorstwa wchodzących.

Czytelnie i biblioteki ludowe korzystają z rabatu. — Pozamiejscowym przesyłka do stacyi kolejowej — gratis.

**Dentysta Nowiński.**

Zęby sztuczne bez podniebienia. Wyjęcie zębów bez bólu.

Wilno, Prospekt Święto-Jerski 46.